

człowieka od grzechu i śmierci. Dziś przez pośrednictwo Kościoła – Jezus udziela Ducha Bożego przyjmującym sakramenty, zwłaszcza chrztu św. i bierzmowania. Św. Ireneusz nie wahał się pisać, że pełnię człowieczeństwa tworzą: ciało, dusza i Duch Święty. Człowiek nosi w sobie oddech Boga. Kiedy słyszymy o Łasce Boga, myślimy na ogół o jakichś uzdolnieniach czy darach, a tymczasem pierwszą, podstawową Łaską Boga jest... sam Bóg: Duch Święty w nas! Duch Święty działa jednak nie tylko w pojedynczych osobach. On napędza swoją obecnością Kościół jako całość, czyni z niego żywą wspólnotę. Tak jak Bóg Stwórca „ulepił człowieka z prochu ziemi”, tak Jezus, Syn Boży, „ulepił” swój Kościół z ludzi, słabych jak proch ziemi. **Zesłanie Ducha Świętego było momentem, w którym Bóg tchnął swego Ducha w tę wspólnotę. Dopiero wtedy Kościół zaczął nieść obecność Boga innym, w Świat. Kościół jest więc owocem dwóch misji: posłania na Świat Syna Bożego i Zesłania Ducha Świętego. To Duch Święty jest „duszą” Kościoła – Ciała Chrystusa.** Duch Święty tworzy z ochrzczonych jedność mimo różnorodności, buduje więzi. Jest jedną Osobą w wielu osobach. Duch Święty jest w Kościele źródłem miłości, prawdy i nieustającej odnowy. Człowiek może być święty i Kościół może być święty tylko dzięki Duchowi Świętemu. On już od chrztu św. jest we mnie, a od dnia Pięćdziesiątnicy jest w Kościele. Jednak stale musimy wołać: „Przyjdź!”. Aby pamiętać, że bez oddychania Bogiem grozi nam uduszenie... samym sobą.

○○○ CHRZEST W DUCHU ŚWIĘTYM – ODNOWIENIE WIARY ○○○



W Kościele istnieje praktyka tzw. „chrztu w Duchu Świętym”. Jest to prośba o nowe wylanie Ducha Świętego. Jest to, jak mówi R. Cantalamessa: „odnowa i aktualizacja całego wtajemniczenia chrześcijańskiego, nie tylko chrztu św., ale również bierzmowania, łaski małżeństwa dla małżonków, profesji zakonnej dla konsekrowanych, święceń kapłańskich dla kapłanów”. Trzecia Osoba Trójcy, z abstrakcyjnego przedmiotu wiary staje się kimś doświadczalnym (choć nie musi to od razu oznaczać emocjonalnego doświadczenia). Jest to ożywienie łaski chrztu świętego pozwalające odkryć na nowo Zmartwychwstałego Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Skutkuje to m.in. ożywieniem modlitwy, nowym rozumieniem Pisma, zapalem apostołskim oraz życiem Darami Ducha Świętego, tak często niestety zapomnianymi przez nas. Możemy więc, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, wzbudzić wolę życia nadprzyrodzonego prosząc o przyjście Ducha Świętego, o Jego wylanie. Jak to zrobić? „Przede wszystkim trzeba wytrwale w imię Jezusa prosić Ojca o Ducha Świętego i czekać aż Ojciec odpowie!” (R. Cantalamessa). Potrzeba prostego aktu wiary, prośby skierowanej do Boga: „**Przyjdź, nawiedź, napelnij**”. Cóż, może zakołysać... Może się trochę pozmieniać w życiu. Może być też tak, że nasze ciało albo psychika coś odczują, gdyż nie zawsze są one gotowe do spotkania z Parakletem. Jednak nie samo doświadczenie jest najważniejsze, ale to, jakie wydaje ono owoce. Bo ostatecznie po owocach poznajemy Boże działanie w człowieku:

„Kiedy Bóg przychodzi do nas albo interweniuje tu, na ziemi, nie spostrzegamy Jego obecności w tym samym momencie, gdy jest w nas albo pośród nas, lecz dopiero po fakcie, kiedy spoglądamy wstecz i badamy, co się wydarzyło i co się skończyło” (J. H. Newman). Bez konkretnych owoców miłości do Boga i do braci, największe przeżycia nie będą miały większego znaczenia, najbardziej wzniosła modlitwa odejdzie tak szybko, jak się pojawiła, spoczynek w Duchu Świętym czy dar języków nie będą wiarygodne. Co więcej, przecież wierzymy, że wszystko i tak przemija, a pozostaje tylko miłość, największy Dar Ducha Świętego, największy charyzmat. Spróbuj zatem posłuchać rady mnicha: wzbudź w sobie wolę życia w Duchu Świętym na nowo. Pamiętaj, że On w Tobie mieszka. Jeśli wierzysz w Jezusa i chcesz Go lepiej poznać, jeśli tęsknisz za bliskością z Kochającym Ojcem to bądź ufny. Dobry Bóg odpowie na Twoją prośbę. On chce przyjść na nowo do Ciebie w Mocy Ducha Świętego i chce dokończyć misję rozpoczętą na chrzcie świętym.

○○○ KIM JEST DUCH ŚWIĘTY – JEDNO ZE ZDARZEŃ ○○○

W chrześcijańskiej teologii Bóg Ojciec jest Stworzycielem, Syn Boży – Odkupicielem, a Duch Święty uświęca człowieka. Brzmi to niezwykle doniośle, ale codzienne życie z Duchem Świętym u boku wcale nie potrzebuje patosu. "Uświęcanie" to nic innego, jak uzdalnianie do czynienia miłości, tak zwyczajnie, na co dzień, wobec każdego. A ponieważ to nieraz bardzo trudne, potrzebna jest pomoc Ducha Świętego, który formuje nasze serca tak, byśmy umieli wybaczać, współczuć i bezinteresownie pomagać – czyli po prostu kochać. Niełatwe to zadanie. Ale Świętemu Wykonawcy nie brak pomysłowości, a nawet... poczucia humoru! Jedną z takich interwencji Ducha Świętego rozbawiła mnie do łez. Zuzia miała wtedy niespełna sześć lat, a Marysia około trzech. A działo się to pewnego szczególnie "kłótliwego" dnia. Właściwie od rana zanosilo się na domową burzę. Czarne chmury nadciągały tłumnie i z uporem gromadziły się w pokoju moich córek. Nawałnica rozpętała się ostatecznie przy wspólnym kolorowaniu książeczek. Wszelkimi sposobami próbowałam godzić zwaśnione strony, ale nie zostałam nawet dostrzeżona. Na dodatek sama byłam już tak wściekła, że pozostało mi tylko jedno – ratunkowe koło modlitwy. Wszystkim mamom radzę mieć je stale przy sobie – bez niego już dawno utonąłabym w niespokojnych wodach macierzyństwa. Zobligowałam Ducha Świętego do możliwie szybkiej interwencji. Pomoc przyszła niemal natychmiast. Zuzia złamała kredkę i wykrzyknęła: – Masz ci los! A Marysia odpowiedziała:



– Coś ty, ja nie mam żadnego cilosa! Dusząc się ze śmiechu, padłam na łóżko, a moje dziewczyny przybiegły sprawdzić, co się stało. Widząc mnie wijącą się w szalonym chichocie, dołączyły do tej orgii śmiechu i rozpoczęło się wspólne łaskotanie. A nie ma nic lepszego na pojednanie niż radosne przytulanie! I niech mi ktoś spróbuje powiedzieć, że Duch Święty nie ma poczucia humoru! *Monika Staniszevska*

